

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 10 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Słuchający II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania - świadek zeznał co następuje :

imię i nazwisko	Maria W o j d a c k a
w i e k	lat 60
imiona rodziców	Michał i Joanna
miejsce zamieszkania	Radom, Mickiewicza 7
zajęcie	wdowa po inżynierze kolejowym
wyznanie	rzym.-kat.
karalność	niekarana
stosunek do stron	o b c a.

Syn mój, Jerzy Wojdacki, ur. 12.I-1921 r. student Szkoły Nauk Politycznych, w okresie wojny pracownik Ubezpieczalni Społecznej, został stracony przez Niemców dnia 14 października 1945 r. na szubienicy koło Fabryki Broni w Radomiu.

Nie byłem na miejscu stracenia. Dowiedziałem się o tym, że syn mój został powieszony od znajomych. Córka moja, Małgorzata Wojdacka, zamieszkała w Radomiu, Sienkiewicza 7, była na miejscu stracenia i widziała mego syna, a swego brata jeszcze wiszącego na szubienicy. Według opowiadania mej córki i obcych ludzi, którzy widzieli wiszących, syn mój został powieszony dziesiąty z rzędu i znajduje się na okazanej mi fotografii na dziesiątym miejscu, licząc od strony prawej.

Ponieważ twarz jego jest zasłonięta, nie mogę stanowczo stwierdzić czy dziesiąty z rzędu mężczyzna to rzeczywiście mój syn. Z figury jest on całkowicie do mego syna podobny.

Na około 3 tygodnie przed egzekucją syn mój po wyjściu z domu, w ogóle nie wrócił. Wychodząc, mówił, że idzie do pracy. Po 3 dniach Ubezpieczalnia przysłała wezwanie, żeby się syn zgłosił do pracy. Zrozumiałam wtenczas, że został on zatrzymany przez Niemców. Dzięki staraniom dowiedziałam się później, że syn mój znajduje się w więzieniu w Radomiu, na oddziale politycznym. Co było przyczyną jego aresztowania nie wiem.

Znajomi mówili mi, że syn mój tuż przed śmiercią powiedział mniej więcej te słowa: "Wiem, że za chwilę zginę, ale krew niewinnie przelana będzie pomszczona - i w tym wasza zagłada." Za te słowa Niemiec uderzył go kolbą w głowę.

O d c z y t a n o.

/-/ K. Borys

/-/ Maria Wojdacka

Zgodność z oryginałem stwierdzam.